

18.05.2020 – 22.05.2020

Zadanie nr 1

Usiądź wygodnie i posłuchaj opowiadania *Wrażenia i uczucia*. Pamiętaj o tym, by słuchać bardzo uważnie, bo czeka na was kilka pytań. Szczególną uwagę zwróć na to, jakie zdarzenie wywołało rozmowę o uczuciach.

Wrażenia i uczucia

Maciej Bennewicz

-Co się stało? – spytał wujek Alfred. – Na klatce schodowej zgasło światło – odpowiedziała babcia. – Adaś bardzo się przestraszył, ponieważ nie mogliśmy znaleźć włącznika. Najpierw upadła mi siatka z zakupami, potem Dragon się wyrwał i pobiegł na parter. W końcu torebka i jej cała zawartość wraz z kluczami wysypała się na schody. Zdaje się, że w tym całym zamieszaniu Ada też się nieźle wystraszyła. Wujek spojrzał najpierw na Adama, a potem na Adę. Raz jeszcze na Adama i znów na Adę. Rzeczywiście oboje mieli nietęgą miny. Adam spoglądał na czubki butów, jakby zauważył tam coś bardzo ciekawego. Ada natomiast wierciła się niespokojnie, oblizując łyżeczkę po jogurcie, którą oblizwała już sto razy. – Nie lubię ciemności – stwierdził Adam po chwili. – Ja też nie lubię – zawtórowała mu Ada. – Co takiego jest w ciemności, że jej nie lubicie? – spytał wujek Alfred. – Nie lubię ciemności, bo wtedy nic nie widać – stwierdził Adaś po długiej chwili milczenia. – A ty, dlaczego nie lubisz ciemności? – Wujek zwrócił się do Ady. – Bo nic nie widać, tak jak powiedział Adam. A oprócz tego w ciemności jest pełno strachów. – Strachów? – zdziwił się Alfred. – No tak – odpowiedziała Ada. – Nie wiadomo, co w ciemności czyha. Z różnych dziur i kątów mogą wyleźć wstrętne licha. – No proszę – ucieszył się wujek. – Ada potrafi układać wierszyki: „Nie wiadomo, co w ciemności czyha. Z różnych dziur i kątów mogą wyleźć wstrętne licha”. I kiedy wujek rytmicznie wyrecytował wierszyk Ady, strojąc przy tym głupie miny, wszyscy parsknęli śmiechem. – W takim razie nie ma innego wyjścia, musimy zrobić bardzo ważny eksperyment – zarządził Alfred. Po chwili na środku salonu stało sześć krzeseł, szczelnie opatulonych czterema kocami w taki sposób, że powstał długi i ciemny tunel. Wujek ze swojego plecaka wyjął latarkę i powiedział: – W tunelu, który zbudowaliśmy z koców, jest ciemno, prawda? – Wszyscy wraz z babcią przytaknęli głowami. Wujek kontynuował: – Ale w salonie jest jasno. Jak powstała ciemność?

– Z koców? – spytała Ada. – Z krzeseł? – dodał Adam. – Oczywiście, ciemność powstała z koców i krzeseł. Sami zrobiliśmy ciemny korytarz! – zakrzyknął Alfred, zapalił latarkę i dał nura do tunelu. Po chwili był po drugiej stronie salonu, uśmiechnięty wymachiwał włączoną latarką. – Kto następny da nura w ciemność? Oczywiście należy mieć zapaloną latarkę! Ada podbiegła do Alfreda i podobnie jak on przed momentem zanurkowała pod kocami. Po chwili była po drugiej stronie salonu, szczęśliwa i dumna. Eksperyment powtórzyła babcia, za nią pies Dragon i na końcu, trochę się ociągając – Adam. – W takim razie czas na drugi eksperyment: przejście przez tunel z latarką w ręce, ale wyłączoną. W każdej chwili można ją włączyć i ciemność zniknie. Można jednak przejść ciemny przesmyk bez włączania latarki. Na końcu i tak jest jasno. Po chwili wszyscy odważnie zaliczyli nowy eksperyment. Trzecia próba była najtrudniejsza: przejście przez tunel bez latarki. Wujek Alfred wymyślił jednak jeszcze coś dziwniejszego. Gdy Ada jako druga przechodziła przez tunel na czworakach w całkowitej ciemności i to bez latarki, wujek zerwał środkowy koc i zakrzyknął: – Ta dam!

Stała się jasność! – Już wiem – zawołał Adam. Ciemność to nie tylko koce i krzesła. Ciemność to brak światła. W ciemności wszystko jest takie samo, tylko brakuje światła. Kocami odgradziliśmy się od światła w pokoju! – W takim razie czego się bałeś? – spytał wujek. – W takim razie bałem się tego, czego nie widziałem. – A ja bałam się tego, co sobie wyobrażałam – stwierdziła Ada. – Stąd powiedzenie, że strach ma wielkie oczy, gdyż oczy robią się szerokie, gdy sobie wyobrażamy coś okropnego albo gdy nie znamy prawdy – powiedziała babcia. – Co w takim razie robić w przyszłości, gdy się czegoś boimy? – spytał wujek. – Noś latarkę? – zastanawiał się Adam, drapiąc się po głowie. – A może ciągle zrywać koce, żeby nie było ciemno – stwierdziła Ada, lecz po chwili dodała: – Ale tak się nie da. Koce to był eksperyment, a normalnie jest ciemno i już, strasznie i tyle. – Już wiem – ucieszył się Adam – kiedy przychodzi strach, warto spytać kogoś dorosłego, co się stało. – Znakomicie – przytaknął wujek. – Można też spytać czy to, czego się boimy, na pewno jest groźne, czy tylko tak nam się wydaje? – uzupełniła Ada. – Racja – ucieszył się wujek. – Wujku, a jak coś jest takie nie wiadomo jakie i bardzo trudno o tym opowiedzieć, bo nie wiadomo, co to jest, to co wtedy? – spytał Adam. – W takim razie kolejny eksperyment przed nami. Nauczmy się, co robić, gdy coś jest nie wiadomo jakie. Wujek i babcia na chwilę zniknęli i kiedy znowu pojawili się w pokoju, oboje mieli pomalowane twarze. – Co czujesz, kiedy teraz na mnie patrzysz? – spytał wujek i dotknął palcem serduszka Ady. – Jest mi trochę jakby smutno – odpowiedziała niepewnie. – I robi się jakby szaro i troszkę groźnie – dodał Adam. – Wyglądasz, wujku, jak ktoś zupełnie inny. Zawsze jesteś taki wesoły, a teraz wydajesz się poważny. Trochę jak wampir z filmów albo niebezpieczny złodziej. – W takim razie opiszcie dokładnie, co widać na mojej twarzy – powiedział Alfred. – Masz ciemno umalowane oczy i spuszczone kąciaki ust – odpowiedziała Ada.

– Na czole masz ciemną zmarszczkę i zrobiłeś takie bardzo poważne oczy, jakbyś się złościł albo raczej zmartwił – uzupełnił Adam. Wujek zrobił sobie zdjęcie telefonem i stał makijaż. – Znakomicie – stwierdził. – Moja twarz wyrażała smutek i żal. Można również powiedzieć, że widać było powagę, skupienie, zmartwienie, a nawet trochę grozy. Uczucia ludzi doskonale widać na ich twarzach. Wystarczy przez moment się przypatrzeć, a potem zapytać siebie samego: co czuję? Wtedy najczęściej ani trochę się nie mylimy. Odpowiedź przychodzi sama. Wystarczy opisać słowami to, co się czuje, gdy patrzy się na twarz drugiego człowieka, i już wiadomo, jakie uczucia w nas budzi oraz jakie przekazuje. Użyliśmy z babcią farb i kosmetyków, żeby podkreślić rysy twarzy i uczucia, lecz na co dzień i bez tego widać, co wyrażają twarze ludzi dorosłych i dzieci. Wystarczy uważnie się przyjrzeć. A teraz kolej na babcię. Opiszcie, co czujecie, gdy na nią patrzycie. – Ja czuję zdziwienie i jakby babcia troszeczkę się wygłupiała. – Ada przekrzywiła główkę, uważnie przyglądając się twarzy babci. – Czuję, że babcia zaraz powie coś śmiesznego – stwierdził Adam. – I jeszcze, że za chwilę zaczniesz skakać albo wariować po całym mieszkaniu. – Świetnie – ucieszyła się babcia. – Moja mina wyrażała rozbawienie, wesołość, może trochę szaleństwa, ochotę do zabawy i płatania figli. – Super – pochwalił spostrzegawczość dzieci wujek. – I tym razem opiszcie, co widać na twarzy babci – zachęcił. – Jedna brew babci jest podniesiona, a druga trochę w bok, usta są wymalowane do góry. – Adam starał się precyzyjnie opisać minę babci. – Policzki są różowe, a włosy trochę rozwichrzone – dodał. – Oprócz tego babcia kilka razy zamrugnęła i zrobiła taką minę, jakby miała ochotę opowiedzieć dowcip – stwierdziła Ada. – Nauczycie się opisywać i wyrażać uczucia, brawo – powiedział Alfred. Zabawa trwała do późnego wieczoru. W końcu role się odwróciły i tym razem Ada i Adam zaczęli – z pomocą mamy Adama – malować twarze, by uwydatnić różne emocje. Babcia, wujek, a potem również mama Ady zgadywali, co wyrażają kolejne miny i makijaże. Były tam przyjemne uczucia, takie jak: radość, podekscytowanie i duma, oraz te nieprzyjemne, na przykład: złość, rozdrażnienie i obraza.

Pod koniec pojawiły się nawet bardzo trudne, jak: tajemniczość, zdziwienie i zmęczenie. Dzieci na zmianę z dorosłymi pokazywały kolejne uczucia, wyrażając je makijażem, odpowiednimi minami, ruchami i całym ciałem. Tym sposobem wymyślili nowe kalambury. Zamiast zgadywania filmów lub znanych postaci odgadywali uczucia. Wujek stwierdził, że wszyscy na co dzień gramy w podobne kalambury, bo przecież wystarczy chwila uwagi, by dostrzec, że koleżance jest smutno, że komuś wyrządziliśmy przykrość głupim żartem lub szturchaniem albo że kolega jest dumny, że wykonał zadanie. Widać, że inny kolega potrzebuje pomocy, a jeszcze inny – świętego spokoju, bo źle się czuje. Wystarczy uważnie się przyglądać koleżankom i kolegom, mamie i tacie, znajomym i krewnym, by poczuć, co z tego przyglądania wynika, jakie pojawia się uczucie. I już wiadomo!

*Strach ma wielkie oczy,
Więc z latarką warto skoczyć.
Prosto w paszczę ciemnej dziury,
Żeby dostrzec, że kot bury.
W kącie zdawał się potworem,
Co ma ślepią niby zmora.
A tymczasem mała kicia
Łapką bierze się do mycia.
Bo ma pyszczek oprószony
Okruchami żółtej słomy.*

Pytania:

- Jakie zdarzenie wywołało rozmowę o uczuciach?
- W jaki sposób wujek Alfred pokazał dzieciom, że najbardziej boimy się tego, czego nie znamy? Czy miał rację?
- Jak babcia i wujek Alfred pokazali dzieciom, co zrobić, gdy nie wiemy, jak się czują osoby, z którymi przebywamy?
 - Jak wyglądają osoby wesołe?
 - Jaki wyraz twarzy najczęściej mają osoby smutne?
 - A jak opisałibyście wyraz twarzy osoby zdenerwowanej?
- Czy zdarzają się takie sytuacje, że możemy się pomylić, bo ktoś nietypowo wyraża swoje uczucia?

Zadanie nr 2

Do wykonania tego zadania potrzebujesz kredek/ farbek i kartki. Rodzice przeczytają ponownie podkreślony fragment opowiadający o tym, jak wyglądali babcia i wujek po specjalnej charakteryzacji. Twoje zadanie polega na tym, aby namalować wizerunek smutnej i wesołej osoby.

Zadanie nr 3

„**Woreczki uczyć**” - (woreczek można zastąpić małą maskotką). Rodzic przygotowuje tor z dwóch lin/skakarek. Dziecko otrzymuje woreczek, który układa w różnych pozycjach i próbuje przejść cały tor tak, by woreczek nie upadł. Najpierw wyobraża sobie coś smutnego i powoli idzie z woreczkiem na głowie. Następnie wkłada woreczek między kolana, wyobraża sobie coś przyjemnego, radosnego i skacze w taki sposób, by woreczek nie wypadł. Na koniec wyobraża sobie coś strasznego i idzie w podporze tyłem z woreczkiem na brzuchu.

„**Kraina radości**” – dziecko słucha muzyki i wykonuje masaż na plecach rodzica/rodzeństwa rysując spirale, figury geometryczne i inne kształty jednym palcem, kilkoma palcami albo całą dłonią. Następnie dziecko z rodzicem siadają naprzeciw siebie i wymyślają wspólny taniec dłoni do utworu, porozumiewając się ze sobą bez słów.

„**Nie rozśmieszaj mnie**” dziecko siada naprzeciwko rodzica. Jedno z nich usiłuje być poważne i za wszelką cenę stara się nie uśmiechać. Drugie ma za zadanie rozśmieszyć partnera. Kiedy mu się to uda, następuje zamiana ról. Po zakończeniu ćwiczeń dziecko próbuje odpowiedzieć na pytania: Co czułeś/czulaś w trakcie tego ćwiczenia? Czy łatwo było zachować powagę? Co ci w tym pomagało, a co utrudniało to zadanie?

Zadanie 4

Posłuchaj uważnie wiersza.

Czarna jama

Joanna Papuzińska

Nie wie tata ani mama,
że jest w domu czarna jama...

Czarna, czarna, czarna dziura
bardzo straszna i ponura.

Gdy w pokoju jestem sam
lub gdy w nocy się obudzę,
to się boję spojrzeć tam.

Tam jest chyba mokro,
ślisko, jakby przeszło ślimaczysko...

Musi żyć tam wstrętne zwierzę,
co ma skołtunione pierze,

i do łóżka mi się wepchnie!
To jest gęba rozdziawiona,
wilczym zębem obrębiona,
coś w niej skrzeknie, chrypnie,
wrzaśnie i ta gęba się zatrzaśnie...

Ła! Ojej, tato, ojej, mamu,
uratujcie mnie przed jamą!
Nie zamykaj, mamu, drzwi,
bo jest bardzo straszno mi.
A w dodatku w tamtej jamie
coś tak jakby mruga na mnie,
ze mam przyjść...

Może tkwi tam mała bieda,
która rady sobie nie da?
Którą trzeba poratować?
Może leżą skarby skrzacie?
Więc podczołgam się jak kot.

Ja – odważny,
ja – zuchwalec
wetknę w jamę jeden palec.
I wetknąłem aż po gardło,
ale nic mnie nie pożało.
Więc za palcem wlałem cały.

Wlałem cały! No i już.
Jaki tu mięciutki kurz.
Chyba będę miał tu dom.
Chyba to jest pyszna nora,
nie za duża, lecz dość spora.

Latareczkę małą mam.
Nie ma w domu żadnych jam!

Pytania:

- Czy narratorem wiersza jest chłopiec, czy dziewczynka?
 - Po czym to poznaliście?
 - Czego boi się bohater wiersza?

- Co to jest „lęk”?

Zadanie 5

Czas na pracę plastyczną. Do jej wykonania potrzebujemy:

- farby plakatowe
 - kartka
 - słomka
- kubek z wodą
 - mazaki

Stwórz plamy z farby zmieszanej z wodą, a następnie rozdmuchaj je.

Poczekaj, aż praca wyschnie.

Następnie dorysuj oczy, usta, ręce i nogi.



Proszę wykonać karty pracy od str. 21 do 23.

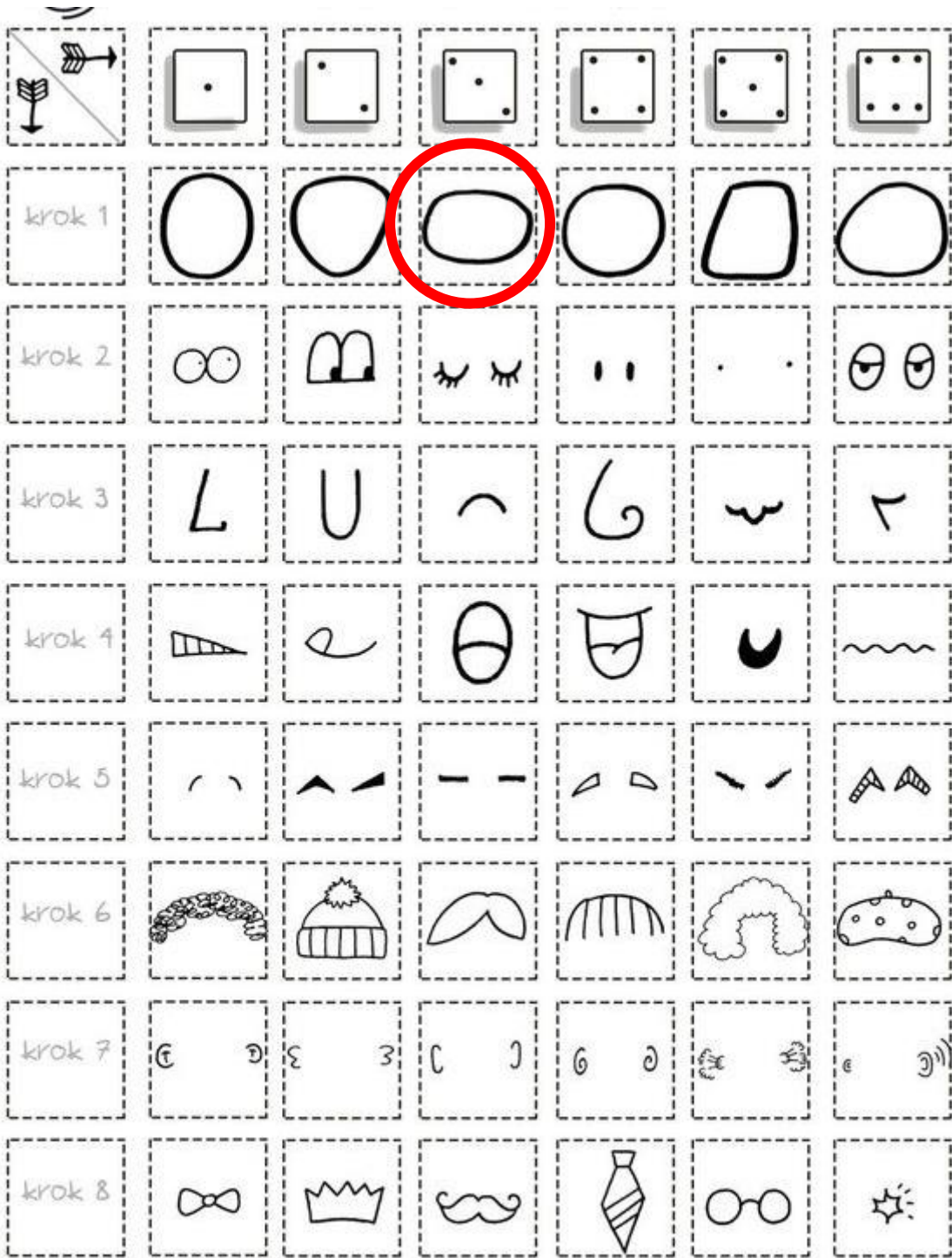
Propozycja zabaw na popołudnie

1. Stwórz twarz.

Potrzebna jest tylko kostka do gry, kartka i ołówek.

Do stworzenia twarzy należy rzucić kostką 8 razy, np. KROK 1 – rzucam kostką i zostały wyrzucone 3 kropki na kostce, więc sprawdzam, jaki jest obrazek pod kostką z trzema kropkami i rysuję to na swojej kartce, i tak dalej postępujemy z rysowaniem z każdym kolejnym krokiem 2,3, 4 itp.

Powodzenia!



2. Gra planszowa

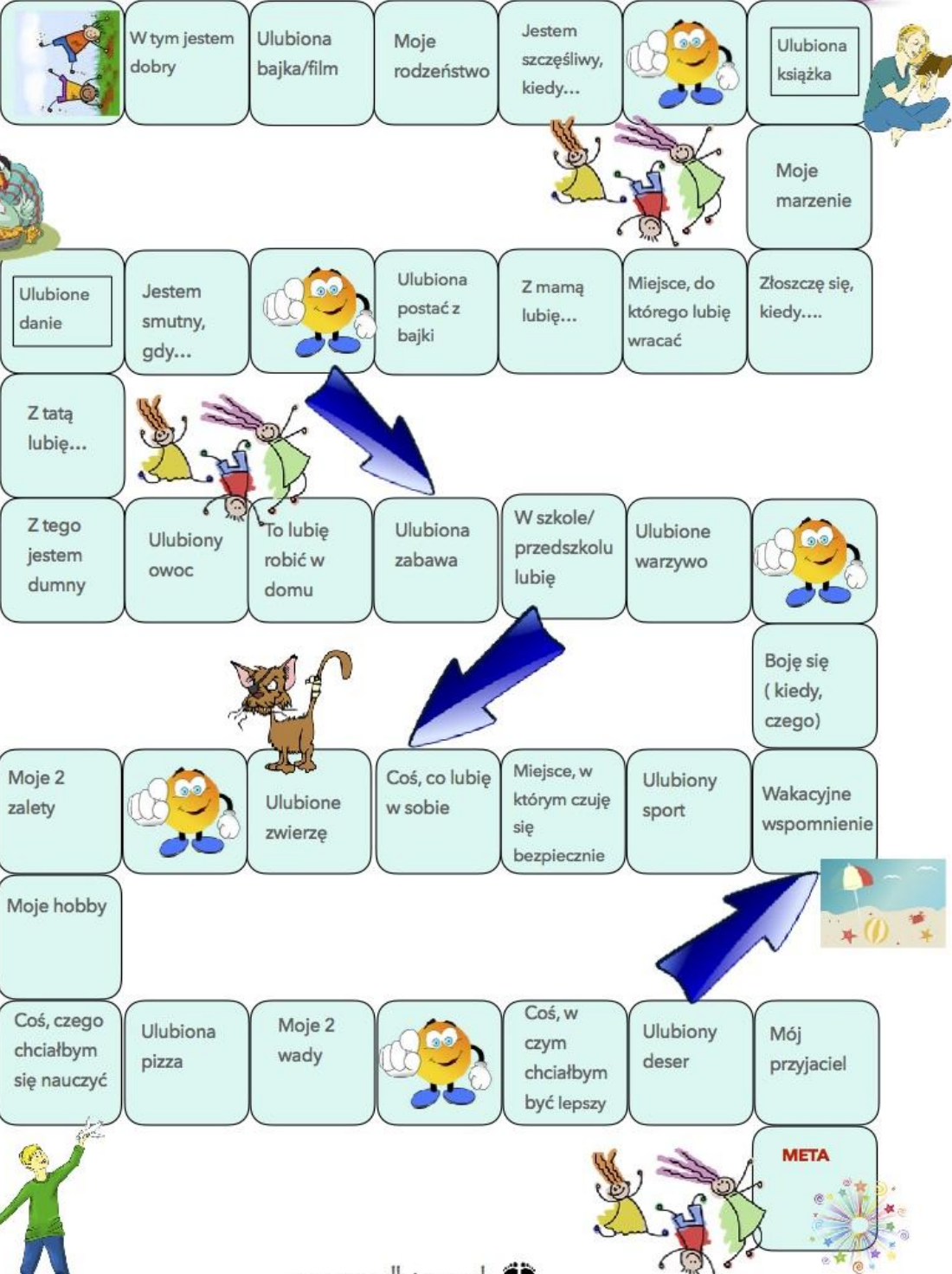
Poznajmy się bliżej



Zasady: Gra przeznaczona dla 2 - 4 graczy. **Potrzebujemy:** kostki oraz pionków. Każdy uczestnik rzuca kostką i odpowiada na pytanie znajdujące się na polu, na którym stanął. Gra toczy się do momentu aż każdy z uczestników dojdzie do mety. Na polu z „bużką” gracz zadaje dowolne pytanie wybranemu przez siebie uczestnikowi.



START



3. Praca techniczna

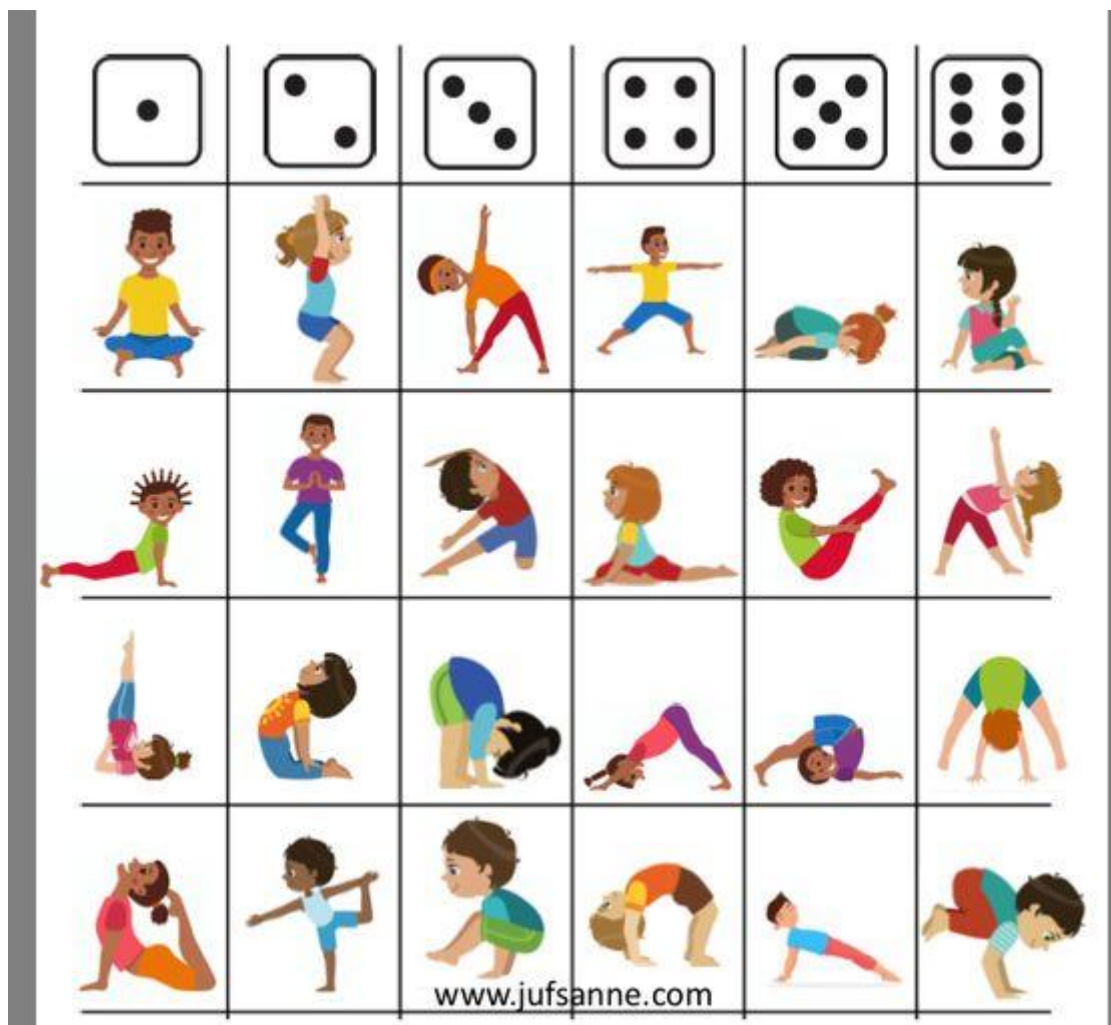
Do wykonania pracy będzie potrzebne: nakrętki, sznurek lub druciki kreatywne

W nakrętkach trzeba zrobić dziurki, aby można było przeprowadzić sznurek i na końcu zawiązać.

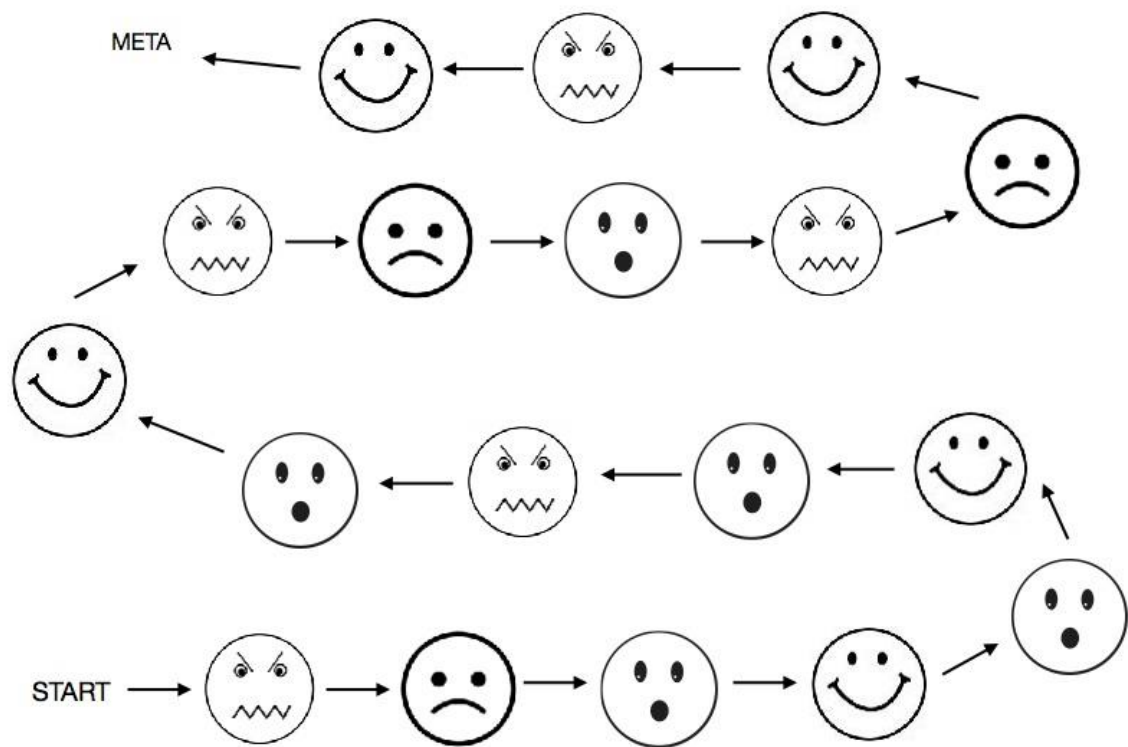


4. Ćwiczenia gimnastyczne

Rzuć kostką a będziesz wiedział/a jakie ćwiczenie wykonać. Wykonaj ćwiczenie kilka razy w miarę swoich możliwości.



5. „Bużki” – Jeśli nie ma się planszy można na szybko narysować ją odręcznie. Zasady gry- Gracze rzucają kostką, stają na kolejne pola, z tym, że stając na każdym polu szukają wśród zdjęć takiej samej emocji. Po czym odpowiadają na pytania: „Co przedstawia zdjęcie?”, „Jaka jest ta Pani/Pan?”, „Kiedy Ty ostatnio byłeś wesoły/smutny...?”, „Co się wtedy stało?”, „Czy ktoś z tobą wtedy był?”, „Czy mogłeś/ mogłaś zrobić coś inaczej?”





6. To jestem ja- Narysuj o swoich emocjach, uczuciach.

